

*Ziemia była gorąca i pyliły zioła.
Ale zmierzchno, minęło. Przez lasu szum ciemny
Przebiega się łoskot pękających planet.
Tak niewiele zostało twego czasu we mnie.
Gdy osobno płyniemy w przestrzeni nieznanie.*

(„Minione”)

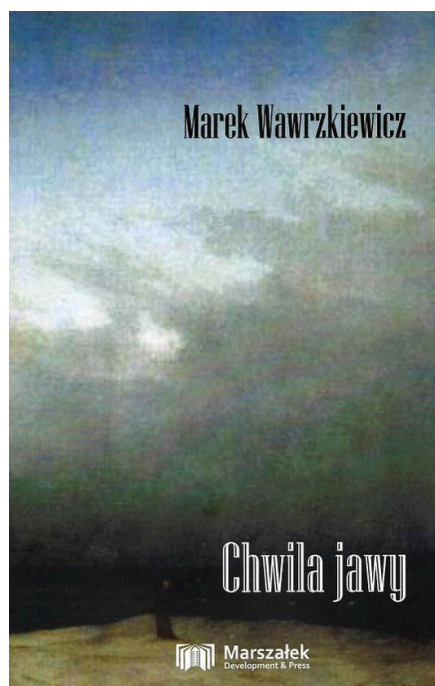
Tok refleksji intelektualizującej (poddany nieco bardziej surowej ascezie) wyrasta jak i inne wiersze z bezpośredniego przeżycia, z doznania rzeczywistości w jej konkretnym wymiarze egzystencjalnym – pozwól sobie na pewne retoryczne sformułowanie: *Prawdziwa miłość przychodzi zbyt wcześnie. Prawdziwa miłość przychodzi zbyt późno. Reszta jest tylko naszym wyrzeczeniem. Dlaczego miłość lekceważy czas? Dlaczego czas lekceważy miłość?*

Poezja Wawrzkieвича, uwarstwiona na niepokoję naszego czasu, na lęki zagubionego i rozdartego w sobie człowieka, zwraca się w stronę heroizmu moralnego, który nie poddaje się świadomości własnego kresu, mimo sprzeciwu i rozpacz:

*Trzeba mieć nadzieję. Może nas zapisano
W pamięci ptaka polatującego nad ścieżką,
W ogołoconym z poziomek krzaczku,
W popłochu ryby nad piaszczystym dnem.
Bo nic w naturze nie ginie. Natura pamięta.
Ocala nas, przemijających.
Jakże jesteśmy daremni –*

Wspominałem: przeszłość i przyszłość. Teraźniejszość (czym jest dla poety), dla którego czas nigdy nie istniał statycznie – a więc gdzie szukać oparcia – gdzie wzrok zatrwożony zatrzymać przed przeistaczaniem się wszystkiego w niebyt...

Andrzej Gnarowski



Marek Wawrzkievicz, „Chwila jawy”. Marszałek Development Press, Toruń 2021.

Trzy pióra w drodze do Słowa

Pisząc o książkach poetyckich chętnie sięgamy po publikacje – meteory, po tomiki młodych – zapowiadających się... A jakie drogi, ścieżki czekają na tych, którzy dopiero w dojrzałe swe lata sięgnęli po pióro? Czy osobowość ułożona latami doświadczeń, ukształtowana świadomość, język... jednym słowem, czy sięgający po pióro w tej sytuacji, mają szansę, by zapisać w sposób własny, oryginalny, swą literacką ścieżkę? Jedno więc pytanie i trzy odpowiedzi w twórczości trojga...

Danuta Ewa Dachtera debiutowała w „Protokole Kulturalnym”. „Więź poza śmierć” jest drugą książką poetki, znajdziemy w niej wiele wątków, symboli, obrazów kontynuujących przeżycia autorki z poprzedniego tomiku pt. „Moje Macondo”. Na okładce czytamy, jakby w charakterze programu wiersz pt. „Poza śmierć”: *Oni żyją / Mówią swoje: / Człowiek jest bytem niekończącym / Trzymaj pion i fason / Nie rozpacza – jak ja nie umarłam / To nie tylko pamięć / to więź poza śmierć.*

Na stronie pierwszej okładki oglądamy słońce, zwierzęta, jak wiadomo, pamiętające komentarze, kości swych zmarłych. Obraz nie bez znaczenia dla twórczości Danuty Ewy Dachtery. Czytam, że i nasze krukowate, między innymi sroki, rozpoznają szczątki swych zmarłych. Bo też i pamięć, tytułowa więź, stanowią kluczowy symbol łączący wiersze książki – „Więź poza śmierć”. Te słowa pięciokrotnie powtórzone w tomiku odnosi poetka tak do żywych, jak i do tych, którzy odeszli. Czułość, wrażliwość Danuty Ewy Dachtery ogarnia wszystko i wszystkich „To tylko pies...”, czytamy. Liczne wiersze, słowa poświęca poetka mężczyźnie – towarzyszowi dni i nocy „Czas mija jednak”: *Masz rozum naiwna / pokaż zanim przeczytasz / o sobie / kobieta definiująca się / przez mężczyznę.*

Najczęściej wraca jednak motyw śmierci, przemijania „Oni są”: *Matce / W czasie magicznym / wyrwanym ze snu / umarli żyją / mówiąc / (co chcą / do kogo chcą)...*

Obok tekstów łatwych, deklaracyjnych, ba – okolicznościowych ku czci – znajdziemy tu wersy pełne tajemnic, bardzo osobiste niełatwe do rozszyfrowania. Pieczęć tajemnicy, intymności zabezpiecza pełne przejęcie ich przez czytelnika. Liczy się ekspresja, emocja, jak w wierszu „Stopniowo”: *Charon czuwa bez sznura / bo mój ci jest / oblubieniec radosno-muzyczny / jako chcą rzeczowi / bo tak już mają / że logicznie musi być – może.*

Bo to poetka na swój sposób zamknięta poprzez indywidualne, osobnicze przeżycie, z drugiej strony – paradoksalnie – otwarta, wymagająca od odbiorcy jego „uzupełnień”. Jakby więc nie dowierzając czytelnikowi, w swym posłowniu Danuta Ewa Dachtera dopi-

suje: „Więź poza śmierć” to moja druga książka poetycka po wydanej w 2018 roku wielowątkowej, poetyckiej opowieści „Moje Macondo”. W „Więzi...” dają wyraz wierze w sens życia człowieka opartej na więzi między ludźmi, tej doczesnej i tej – poza śmierć”. Autorka nie tylko uprawia poezję, środowisko poznańskie zawdzięcza jej też publikacje – recenzje, wywiady we wrocławskiej „Kamienie”.

„Na rozdrożu” to siódma książka **Stanisława Chutkowskiego** inżyniera-mechanika. Niewątpliwym atutem poety jest pamięć, związek z Ziemią Ojców, z nadwiślańskim krajobrazem Mazowsza. Tak więc na okładce czytamy, że *Przywędrował nad Wartę i poczuł się / jakby był stąd, tylko mowa i akcent – / zdrój pochodzenia, obwieszcza, że nie. / Że nie wsiąknął całym sobą w jej ziemię, / a mowy jego przyoranej mazoniecką skibą, / nie odwrócił jeszcze wielkopolski pług.*

Tomik Stanisława Chutkowskiego ma trójdzielną budowę, poszczególne części poprzedza motto – wprowadzenie do tekstów. Na początek więc czytamy: *Kłębią się chmury nad coraz / ciemniejszą perspektywą dni, / w szeroko otwartej / przestrzeni Świata, wiatr / rozsiewa skażone powietrze.* Wiersze tego cyklu, pełne aktualnych sytuacji, obaw i nieprzystosowania do środowiska metropolii... Jest więc obawa przed bliźnim, nosicielem wirusa, przed domową smyczą, symboliczną skorupą... *Brak „uścisku dłoni, żywego słowa”.* Na szczęście jest pamięć o utraconym bezpiecznym świecie dzieciństwa, rodziców... *„Boski parasol”: W myślach tułę się do łona matki, / jak kiedyś, / gdy byłem jeszcze pod jej sercem. / Wtedy gorącą modlitwą / wyprosiła powrót ojca z wojny.*

Ważną niezbędną częścią duchowości autora „Na rozdrożu” jest Kościół. Obrzędowość religijna, pamięć „*Wokół nadziei*”: *...Przygotowuję się duchowo do niedzielnej mszy / odprowadzanej w domowym zaciszu. / Nachodzą mnie dziwne skojarzenia, / doczekałem chwili / kiedy telewizor stał się otłaczem.* Obok niej liczne odwołania (typowe to dla autora) do dnia codziennego, do spraw społecznych, politycznych. Stanisław Chutkowski żywo i szybko reaguje na wydarzenia z telewizji, dziennika, komentuje, protestuje, wierzyga.

Część druga książki to wiersze dedykowane rodzinie, bliskim, osobom z twórczego kręgu literackiego. Wzruszają teksty poświęcone zmarłym kolegom, których cień ciągle kładzie się na kartki pamięci, autor wspomina między innymi Andrzeja Ogrodowczyka i Tomasza Rębacza. W tym cyklu odnajdujemy również towarzyskie realia, nazwiska poetów założycieli „stolika poetyckiego”, Jolanty i Stanisława Szwarców, a także Jerzego Beniamina Zimnego, któremu poeta zadedykował wiersz drapieżny (ale czuły), *„Jastrząb z gołęmb sercem”: ...Krąży w poetyckiej przestrzeni Poznania / jako drapieżnik myśli. / wypatruje głodne poezji młode talenty, / służy radą, aby poszybowały / lotem jaskółki w niebo wzięte.*

(Dokończenie na stronie 20)